

STANISŁAW GRODZISKI (Kraków)

## Wpływy *Code civil* oraz innych kodyfikacji napoleońskich na ziemiach polskich (część I)

21 marca 1804 r. wszedł w życie *Code civil des Français* – kodeks cywilny Francuzów. Do dziś nosi on we Francji nazwę: *Code civil*, mimo iż w roku 1807 nazwany został *Code Napoléon* – Kodeksem Napoleona. Ta ostatnia nazwa, porzucona we Francji po upadku cesarza i restauracji Burbonów<sup>1</sup>, utrzymała się natomiast w Polsce, z dwóch zapewne powodów. Jednym z pierwszych aktów, w którym została użyta, była Konstytucja Księstwa Warszawskiego, okrojowana 22 lipca 1807 r.; w art. 69 mówiła po prostu: „Kodeks Napoleona będzie prawem cywilnym Księstwa Warszawskiego”. Drugi powód to siła legendy napoleońskiej, która przetrwała upadek Księstwa i żyła nadal w Królestwie Kongresowym.

W szczególnej sytuacji pojawił się na ziemiach polskich i przyszło mu odegrać rolę przekraczającą samo znaczenie kodeksu cywilnego; była to rola motoru postępu. Obowiązywać miał w społeczeństwie o ustroju stanowym (choć formalnie ustrój ten podkopywała konstytucja), w którym panowały stosunki patriarchalne na wsi, a rola Kościoła katolickiego i prawa kanonicznego była ogromna. W społeczeństwie tym nie zapomniano też dawnego polskiego prawa.

W procesie zacierania śladów podzielonej Rzeczypospolitej usunięcie polskiego sądownictwa i prawa traktowane było przez zaborców jako zagadnienie nader ważne; dokonało się już w zaborze austriackim<sup>2</sup>. W zaborze pruskim

---

<sup>1</sup> Przywrócono ją jeszcze w II Cesarstwie 1852 r., ale upadła ostatecznie razem z nim (K. Sójka-Zielińska, *Wielkie kodyfikacje cywilne XIX wieku*, Warszawa 1973, s. 92).

<sup>2</sup> Wprawdzie Kodeks Cywilny Austriacki (ABGB) wszedł w życie w 1811 r., ale od lat 1797-1798 obowiązywał na ziemiach polskich Kodeks Zachodniogalicyski (*Bürgerliches Gesetzbuch für Westgalizien*).

*Landrecht* z 1794 r. z prawa posiłkowego stał się rychło prawem obowiązującym, a „prowincjonalne” normy prawa polskiego spychane zostawały do roli subsydiarnej. Proces ten przerwały wydarzenia polityczne, budząc w społeczeństwie polskim wielkie nadzieje.

Kiedy w 1806 r., na wiadomość o zwycięskim marszu wojsk Napoleona na ziemiach polskich od niedawna objętych pruskim panowaniem, wybuchło powstanie, towarzyszyła mu nadzieja, że właśnie kończy się marsz „z ziemi włoskiej do Polski”. Niewielu obawiało się zbyt radykalnych wpływów rewolucji francuskiej. Natomiast działacze polityczni, którzy przed 15 laty uchwalili Konstytucję 3 maja, a przed 12 laty walczyli w Insurekcji, przekonani byli, że odradza się państwo polskie, ze swym sądownictwem i prawem. Przyczynił się do tego sam Napoleon, który wydał odezwę, zawierającą słowa: „Obaczę, jeśli Polacy godni są być narodem”. Na czele Komisji Rządzącej, powołanej w styczniu 1807 r., stanął marszałek Sejmu Czteroletniego Stanisław Małachowski; w Poznaniu, sięgając do prastarej tradycji, ogłaszano pospolite ruszenie obywateli. Nic dziwnego więc, że nawiązywano do tak niedawnych czasów Rzeczypospolitej, do jej tradycji, instytucji, wreszcie norm prawnych. Gorącym zwolennikiem owego nawiązania był Stanisław Małachowski<sup>3</sup>.

W toku pierwszych działań Komisji Rządzącej pojawiła się naturalna tendencja: usuwania tego, co narzuciło pruskie panowanie, a przywracania tego, co polskie. Już na pierwszy rzut oka nie było to jednak rzeczą prostą. Usunięcie *Landrechtu* pruskiego oznaczałoby powrót do nieskodyfikowanego prawa polskiego, sięgania do starych kompendiów z Herburtem na czele, czyli do praktyki, tak surowo już krytykowanej w czasach Sejmu Czteroletniego. Należało podjąć całą dziedzinę fragmentarycznie i niepełnie potraktowaną przez Konstytucję 3 maja: sprawę reorganizacji wymiaru sprawiedliwości. Można było się obawiać, że ujawnią się głębsze pokłady starej niechęci szlachty do kodyfikacji w ogóle – postawy, które spowodowały obalenie projektu kodeksu Andrzeja Zamoyskiego, bez przeprowadzenia nad nim merytorycznej dyskusji, z samej obawy o przywileje.

Członkowie Komisji Rządzącej, udając się do Drezna na spotkanie z Napoleonem, spodziewali się więc powrotu w znacznej mierze staropolskiego ustroju i prawa. Wieźli projekt, oparty na Konstytucji 3 maja, i z góry chcieli

---

<sup>3</sup> Por.: *Materiały do dziejów Komisji Rządzącej z r. 1807*. Wyd. Michał Rostworowski. T. I: *Dziennik czynności Komisji Rządzącej*. Kraków 1918, s. 493 (*Uchwała względem pospolitej ruszenia*, 20 I 1807 r.); s. 533 (*Zalecenie względem kursu dawnych monet polskich*, 12 II 1807 r.). *Uchwała o tymczasowej organizacji sądów* z 6 VI 1807 r. wprowadziła Sądy ziemiańskie i Trybunał, ale nie Koronny, lecz „Ostateczny”. Następnymi uchwałami z 18 VI i 10 VII 1807 r. organizowały sądy miejskie i sądy powiatowe dla małych miast i wsi (ibidem, s. 660-690, 700-703, 715-718). Przyjęto *Urządzenie tymczasowe skróconego postępowania sądowego* z 24 II 1807 r. (ibidem, s. 544-553). Przyjęto zasadę, że wszystkie sprawy, wytoczone przed sąd jeszcze za czasów polskich prowadzone będą według zasad prawa polskiego, a sprawy wszczęte za czasów pruskich – według prawa pruskiego. Dorobek Komisji Rządzącej, wobec zasad wprowadzonych przez Konstytucję, pozostał w większości na papierze.

się zabezpieczyć przed Kodeksem Napoleona. Doświadczeni działacze i prawnicy, praktycznie obeznani z prawem polskim oraz z olbrzymim *Landrechtem* pruskim (wszedł on przecież w życie w 1794 r. w trybie przyśpieszonym, by zastępować prawo obowiązujące na ziemiach zabranych Polsce), mieli teraz dostać do rąk dzieło zupełnie nowe. Nawet szlacheccy tradycjonałiści, z góry hołdujący przekonaniu, iż wszelka *novitas nociva*, musieli odnieść się doń z szacunkiem. Wysoki poziom sztuki legislacyjnej, romanistyczna zwięzłość, jasna systematyka trzech ksiąg (o osobach, o własności, o obrocie prawnym) budziły respekt. Przystąpiono więc do zapoznawania się z Kodeksem także celem doszukiwania się w nim wad i przygotowano odpowiedni krytyczny referat<sup>4</sup>.

Przekonania te i towarzysząca im działalność rychło straciły grunt pod nogami. Ustrój Księstwa, jego sądownictwo i prawo określiła Konstytucja, podpisana przez cesarza Napoleona 22 lipca 1807 r. Miejsce porządku prawnego narzuconego przez zaborcę zajmował porządek prawny okrojony przez potężnego sprzymierzeńca. W ramach tego ustroju nastąpić miała recepcja prawa francuskiego.

Artykuł 69 Konstytucji Księstwa wprowadzony został w życie dekretem króla saskiego i księcia warszawskiego z 27 stycznia 1808 r. Dekret ten stanowił: „Kodeks Napoleona, ustawą konstytucyjną, tytułem IX artykułem 69 dla Księstwa Naszego Warszawskiego przeznaczony od dnia 1 maja roku bieżącego 1808 do wszelkich władz sądów cywilnych [...] ma być wprowadzony. Sędziowie cywilni jakiegokolwiek stopnia, w sprawach nowo do nich przychodzących, od dnia 1 maja [...] podług przepisów i praw tegoż Kodeksu Napoleona wyroki swe wydawać będą”<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> W referacie tym, opracowanym przez Dyрекcję sprawiedliwości, podkreślono trzy przeszkody, utrudniające wprowadzenie Kodeksu Napoleona na ziemiach polskich:

1. duch stanowości, powszechnie panujący w sądownictwie i w życiu; szlachta i mieszczenie uważaliby, że tracą wszystkie swoje przywileje;

2. przywiązanie do religii rzymskokatolickiej, które „sprawia, że wszystkie nasze zwyczaje sprzeciwiałyby się mądrym instytucjom wielkiego prawodawcy Napoleona”;

3. panujące w Polsce stosunki pańszczyńiane. Sądono, że wprowadzenie francuskiego ustawodawstwa oznaczać będzie zniesienie pańszczyzny i uwłaszczenie chłopów.

Ta ostatnia przeszkoda dowodziła, że Dyрекcja sprawiedliwości nie znała bądź nie pojmowała przepisów Kodeksu. Por.: H. Grynwaser: *Kodeks Napoleona w Polsce*, T. I: *Księstwo Warszawskie*. *Themis Polska* (i osobno), Warszawa 1915, s. 3.

<sup>5</sup> *Dziennik praw Księstwa Warszawskiego*, t. I, s. 46. W departamentach objętych w 1809 r. (pogalicyjskich) Kodeks Napoleona wprowadzono 15 VIII 1810 r. Nie zapomniano o prawie polskim, obowiązującym w stosunku do spraw wytoczonych przed sądy do 1795 r.: „Co do praw polskich służyć ma jedynie za правило autentyczny zbiór praw, znany pod tytułem *Volumina Legum*, konstytucje sejmowe i uchwały Komisji Rządzącej. Inne zaś dzieła, jako to Herburta de Fulstein, któremu Rząd zesłał nadał szczególną powagę co do prowincji Prusami Zachodnimi, i Antoniego Trembickiego, któremu takąż powagę nadał co do prowincyj Prusami Południowymi i Nowo-Wschodnimi zwanych, powagi tej nadal mieć nie mają” (*Dziennik praw* t. II, tytuł II: *O prawach dawniejszych*, art. 7).

Łatwo się to powiedziało, ale trudniej przychodziło wprowadzać w życie. Nie dysponowano jeszcze urzędowym polskim przekładem Kodeksu, nadal więc tekst francuski obowiązywał jako oryginalny. W praktyce więc dostępny on był dla wyższych, politycznie aktywnych i wykształconych sfer społecznych, nie dla mas szlacheckich czy mieszczańskich<sup>6</sup>. Minister Feliks Łubieński, by ten stan rzeczy zmienić, powierzył tłumaczenie Kodeksu na język polski księdzu Franciszkowi Szaniawskiemu<sup>7</sup>, a przekład równocześnie wprowadzanego kodeksu procedury cywilnej zlecił prawnikowi Antoniemu Łabędzkiemu. Na wyniki tych prac (zresztą niedoskonałe) przyszło poczekać, a tymczasem minister Łubieński i jego współpracownicy (zwłaszcza Jan Wincenty Bandtkie, Antoni Łabędzki, Walenty Skorochód-Majewski, Antoni Wyczzechowski) zasypywani byli ogromną ilością pytań i próśb o interpretację.

Nie były to tylko zapytania „krytyczne”. Tonizująco na szlachtę ziemianką oddziaływało sformułowanie o „sprawach nowo przychodzących”. Pojmowano to w ten sposób, że Kodeks Napoleona nie będzie działał wstecz, czyli nie będzie się odnosił do stosunków prawnych i zobowiązań, które powstały przed dniem wejścia w życie prawa francuskiego.

Dla bliższego zapoznania się z tym procesem reform, należy zatrzymać się przy postaci Feliksa Łubieńskiego, którego Fryderyk August, król saski i książę warszawski mianował ministrem sprawiedliwości. Rzadko bywając w Księstwie, przekazał Łubieńskiemu szerokie pełnomocnictwa i obdarzył go zaufaniem. Monarcha dokonał trafnego wyboru; Łubieński był sprawnym organizatorem, człowiekiem sumiennym i pracowitym<sup>8</sup>. Początkowo sprzeciwiał się on wprowadzeniu Kodeksu Napoleona, bo takie było stanowisko wielu prawników polskich starszego odeń pokolenia. Byli to ludzie nabywający znajomości prawa nie poprzez studia, lecz praktykę w palestrze, traktujący funkcje sądowe jako służbę społeczną z wyboru sejmiku; do takich należał doświadczony

<sup>6</sup> Ustawa króla saskiego i księcia warszawskiego z 10 X 1809 r. stanowiła w art. 1: „Oryginał francuski jest prawem, dopóki autentyczne tłumaczenie na język polski ogłoszonym nie będzie. Dzieło zaś za sprawą Naszego Ministra Sprawiedliwości tłumaczone i w drukarni księży Pijarów Warszawskich w dwóch tomach w r. 1808 drukowane, mieć będzie powagę w sądach, ile się w sprzeczności z oryginałem nie okaże” (*Dziennik praw* t. II s. 84).

<sup>7</sup> Był to przekład dość dosłowny, niewykorzystujący dawnej polskiej terminologii prawniczej, tworzący nieraz terminy nowe, nawiązujące do łaciny i języka francuskiego. Z czasem pojawiły się poprawki oraz drugie tłumaczenie, ks. Michała Bohusza. Por.: H. Grynwaser, o. c., s. 13, oraz W. Sobociński, *Historia ustroju i prawa Księstwa Warszawskiego*, Toruń 1964, s. 201.

<sup>8</sup> Pochodził z rodziny znanej i wpływowej. Jego stryjeczny dziadek Władysław Łubieński (1703-1767) był prymasem i pełnił funkcję interreksa w 1764 r. Feliks Łubieński uczył się w kolegium jezuickim i pod opieką historyka ks. Jana Albertrandiego studiował prawo w Sienie i w Rzymie. Obrany posłem na sejm 1788 r., poparł Konstytucję 3 maja. W Insurekcji 1794 r. udziału nie brał. Pogodził się z panowaniem pruskim, pod którym żyć mu wypadło po trzecim rozbiórce Polski, gospodarował (nowocześnie i efektywnie) w swych dobrach. W 1798 r. otrzymał od króla pruskiego dziedziczny tytuł hrabiowski. W 1806 r. przybył do Warszawy i opowiedział się po stronie Napoleona. Został dyrektorem Wydziału sprawiedliwości w Komisji Rządzącej i do połowy 1807 r. zdołał uruchomić sądownictwo polskie. Jesienią 1807 r. został ministrem sprawiedliwości Księstwa. Por. T. Mencil, *Łubieński Feliks Franciszek herbu Pomian (1758-1848)*, PSB, t. XVIII, s. 478-480.

praktyk, literat i autor cennych wspomnień, Kajetan Koźmian<sup>9</sup>. Wielu z nich orientowało się, że o ile danego prawa polskiego można było się nauczyć w drodze praktyki sądowej wspomaganej lekturą Herburtu, o tyle Kodeks Napoleona wymagał regularnych studiów. Nadto: wprowadzenie instytucji sędziów zawodowych uniemożliwiało tradycyjne łączenie tych stanowisk z zajęciami gospodarskimi.

Łubieński rychło ocenił wysoki poziom legislacyjny i zalety formalne Kodeksu; stał się więc zwolennikiem szerokiej recepcji prawa francuskiego. Zorganizował kursy tego prawa, przekształcone dekretem z 24 maja 1808 r. w trzyletnią Szkołę Prawa, następnie, w 1811 r., w Szkołę Prawa i Nauk Administracyjnych. Kiedy w Radzie Stanu pojawił się pogląd, że Kodeks Napoleona winien być tylko wzorcem, do którego należy dostosowywać prawo polskie, Łubieński przeforsował zdanie, że ma on obowiązywać w całości i wpłynął na wydanie dekretu królewskiego nadającego Kodeksowi moc obowiązującą od 1 maja 1808 r.<sup>10</sup>. Aby dostosować przepis artykułu 4 Konstytucji, a pośrednio Kodeksu do polskich warunków społeczno-gospodarczych, skłonił Fryderyka Augusta do wydania tzw. dekretu grudniowego z 21 grudnia 1807 r., regulującego kwestię włościańską<sup>11</sup>.

Osiągnięcia Łubieńskiego, choć naówczas krytykowane z prawa i z lewa, zasługują na pozytywną uwagę. Był zwolennikiem decyzji radykalnych, ale ostrożnie wprowadzanych w życie, w myśl zasady *fortiter in re, suaviter in modo*. Mimo nadania mocy obowiązującej Kodeksowi Napoleona, sądy cywilne zgodnie z zasadą przyjętą przez Komisję Rządzącą, sądząc sprawy sprzed 1 maja 1808 r., stosowały dawne prawo polskie lub normy prawa pruskiego (*Landrecht*). Sprawy wpływające do sądu po 1 maja 1808 r. obejmowały już prawo francuskie. Niebawem w 1809 r. wprowadzono francuski kodeks handlowy (*Code de commerce*), przyjęty bez oporów, gdyż wiązano z nim nadzieje na przyspieszenie rozwoju gospodarczego. Łubieński wydał też instrukcję dotyczącą organizacji sądownictwa, przyznając sobie nad nim prawo nadzoru<sup>12</sup>.

W sumie jego rola w zakresie wymiaru sprawiedliwości była znaczna w najbardziej pozytywnym znaczeniu. Do nowego prawa przekonał podległe sobie ogniwa administracji Księstwa, w duchu tego prawa wychował całe pokolenie prawników, którzy podejmowali pracę zawodową już po upadku Księstwa Warszawskiego. Rychło miała się wówczas ujawnić cała zasługa Feliksa Łubieńskiego.

<sup>9</sup> A. Rosner, *Sądy i prawo Księstwa Warszawskiego w opinii Kajetana Koźmiana*, [w:] *Prawo wczoraj i dziś – studia dedykowane prof. Katarzynie Sójce-Zielińskiej*, Warszawa 2001, s. 287.

<sup>10</sup> Odbyło się niezwykle uroczyste (H. Grynwaser, o. c., s. 21). Zaraz potem rozwiązano dotychczasowe sądy i powołano trybunały po departamentach i Sąd apelacyjny w Warszawie.

<sup>11</sup> *Dziennik praw*, t. I, s. 10.

<sup>12</sup> Instrukcja Ministra Sprawiedliwości nr 3335 z 11 V 1808 r. Por.: S. Zawadzki, *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, Warszawa 1863, t. III, s. 313-341.

Fryderykowi Augustowi pozostał wierny do końca jego rządów w Księstwie, to jest do 1813 r. Po upadku Księstwa wycofał się do życia prywatnego, ale działalność jego została doceniona także w nowym ustroju. Tylko niechęć generała Józefa Zajączka spowodowała, iż car Aleksander I nie przywrócił Łubińskiego na stanowisko ministra sprawiedliwości w 1825 r.

Rychło po wkroczeniu wojsk rosyjskich do Księstwa ujawniła się silna (choć wcześniej milcząca) opozycja przeciw prawu francuskiemu z Kodeksem Napoleona na czele. Nie żył już wprawdzie marszałek Stanisław Małachowski, zwolennik dawnego prawa polskiego, ale zwalczał prawo francuskie działacz i uczonec Fryderyk Skarbek. Główną rolę odgrywać zaczął książę Adam Czartoryski, który pragnął przywrócenia mocy obowiązującej III Statutu Litewskiego, to ułatwiłoby bowiem jego zdaniem zespolenie ziem polskich z Litwą<sup>13</sup>. Wtedy też jednak ujawniło się stanowisko sfer administracyjno-sądowych, ludzi dobieranych i kształconych przez Łubińskiego. Propozycję nawrotu do dawnego prawa polskiego uznawali oni za anachronizm. Sprawdzili już praktycznie walory Kodeksu Napoleona i stali się jego zwolennikami, zgodnie z maksymą, iż wprawdzie wprowadzony został *ratione imperii*, ale obowiązywać winien *imperio rationis*. Przeważało stanowisko, by pozostawić *status quo* i powoli wprowadzać częściowe zmiany.

Nie wszyscy jednak zdawali sobie sprawę z dodatkowego znaczenia takiej decyzji. Dla Ignacego Sobolewskiego (ministra policji w Księstwie, później sekretarza stanu w Królestwie) Kodeks Napoleona był gwarancją wolnościową, warunkiem przyszłego rozwoju kraju. Popierał go w tym Mikołaj Nowosilcow, ale z innego powodu; pragnął on wznieść mur pomiędzy Królestwem, gdzie niechby pozostał Kodeks Napoleona, a Litwą, gdzie obowiązywał III Statut Litewski<sup>14</sup>. Mogło to położyć tamę mglistym obietnicom cara Aleksandra o „rozszerzeniu” Królestwa w kierunku wschodnim.

W 1814 r. powołany został komitet, który miał na celu zniesienie prawa francuskiego i zastąpienie go nowymi kodeksami. W 1815 r. Rząd Tymczasowy Królestwa Polskiego z Siergiejem Łanskojem i Adamem Czartoryskim na czele powołał Komisję Kodeksową. Weszli w jej skład znakomici prawnicy (Antoni Wyczechowski, Jan Wincenty Bandtkie, Antoni Bienkowski), którzy nie byli skorzy do usuwania Kodeksu Napoleona; wiedzieli jednak dobrze, które z jego przepisów – kiedy już Kodeks upowszechnił się w społeczeństwie – natrafiały na opór i dlaczego tak się działo.

Przepisy o hipotece nie uwzględniały interesów szlachty ziemiańskiej, stale cierpiącej na brak kapitałów i zadłużonej. Tymczasem hipoteka francuska nie była nastawiona na zabezpieczenie kredytu i utrudniała zaciąganie pożyczek pod zastaw nieruchomości. Rychło więc ujawniła się tendencja do zmiany prawa hipotecznego i nastąpiło to w roku 1818.

<sup>13</sup> H. Grynwaser, o. c., s. 55.

<sup>14</sup> Ibidem, s. 66.

Ostro przeciwstawiało się Kodeksowi Napoleona duchowieństwo, które nie akceptowało małżeństwa jako instytucji laickiej, podlegającej świeckiemu prawu i sądom. Tym bardziej że wobec braku urzędników stanu cywilnego obowiązkami w tym zakresie obciążono proboszczów. Ci jednak nie chcieli udzielać ślubów cywilnych i rozwodów jako sprzecznych z wiarą katolicką. Uwolnił ich od tego obowiązku monarcha w 1809 r.

W tych warunkach wyodrębniły się dwa stanowiska: 1. koncepcja wprowadzenia kodeksu narodowego, opartego na dawnym (nieskodyfikowanym) prawie polskim oraz na III Statucie Litewskim; 2. koncepcja utrzymania Kodeksu Napoleona. Konflikt rozwiązany został kompromisowo: w 1817 r. minister sekretarz stanu Ignacy Sobolewski polecił wstrzymać prace nad kodeksem narodowym, przystąpić natomiast do częściowych reform Kodeksu Napoleona. Kompromis ten działał zatem na jego korzyść.

Tak się więc stało. W 1825 r. sejm uchwalił „Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego”, który mimo tej nazwy, sugerującej całościowe, odrębne opracowanie, był niewielką przeróbką Kodeksu Napoleona w tych zwłaszcza dwóch, wspomnianych wyżej dziedzinach: prawa hipotecznego i prawa małżeńskiego. Po roku 1836, kiedy oddano sprawy małżeńskie do wyłącznej kompetencji sądów duchownych, nie wprowadzono już poważniejszych zmian w zakresie prawa cywilnego.

O dalszych losach systemu prawnego zdecydowały nie tyle poprawki, ile praktyka. Wytworzyła sobie bowiem wartki nurt zarówno wewnątrz, jak i obok Kodeksu, który wprawdzie obowiązywał, ale – aż do reform drugiej połowy XIX w. – utrzymała się nienaruszona własność szlachecka z prawem do pańszczyzny, upośledzeniem włościan i Żydów. Zasady systemu poddańczego uznawano nie za dziedzinę prawa cywilnego, lecz administracyjnego. Choć stosunek chłopca do pana nie mieścił się właściwie w żadnej z umów znanych Kodeksowi Napoleona, wystarczało, że „zbliżał się” do umowy dzierżawy i najmu usług. Mimo to jednak Kodeks poważnie osłabił całość systemu poddańczo-pańszczyźnianego, ułatwiając drogę wielkiej reformie uwłaszczeniowej.

Wreszcie Kodeks Napoleona – ta bowiem nazwa, a nie „Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego” stosowana była w praktyce – zrósł się z miejscowymi warunkami społeczno-gospodarczymi i stał się polskim prawem narodowym, stanowiąc z czasem zaporę przeciw rusyfikacji Królestwa. Dobrze też służył zarówno wymiarowi sprawiedliwości, jak i najszerzej pojętej kulturze prawnej.

L'INFLUENCE DU CODE CIVIL ET LES AUTRES CODIFICATIONS NAPOLÉONIENNES  
EN POLOGNE (PARTIE I<sup>ÈRE</sup>)

## Résumé

Sur le territoire de Pologne, le Code Civil des Français de 1804 est entré en vigueur en 1808 comme le Code Napoléon et il persistait jusqu'au milieu du XX<sup>e</sup> siècle. En 1807 dans une partie de la Pologne reprise des mains du roi de la Prusse, a été créé le Duché de Varsovie. Son premier gouvernement provisoire appelé la Komisja Rządząca (« Commission Régnante ») a essayé d'éliminer tout ce qui a été imposé par l'administration prussienne et de faire revivre les institutions et le droit polonais. Cela n'a pas été facile surtout dans l'administration de la justice. La Constitution de 22 juillet 1807 dans son article 69 a imposé le Code Napoléon comme la source obligatoire du droit civil. Après avoir commencé par la traduction polonaise du Code, la réalisation de ce principe a été confié au ministre de la justice Feliks Łubieński qui d'abord avait gardé une réserve à l'égard du Code français, mais puis il est devenu son vrai partisan. Il a réussi de faire convaincre de toute l'administration pour le nouvel droit et cela jouait très grand rôle dans les années 1813–1815 après la défaite du Duché et dans les premières années du Royaume de Pologne. A cette époque le Code Napoléon n'a pas été aboli, mais il subsistait comme une garantie de la liberté et du développement du pays. Aussi l'administration de tzar l'a reconnu comme une garantie de la séparation entre le Royaume de Pologne et la Lituanie, grâce à laquelle l'incorporation des territoires occidentaux de l'Empire au Royaume n'a pas été possible. Grâce à la novelisation du droit hypothécaire et celui du mariage, le Code Napoléon a trouvé l'acceptation du clergé et des propriétaires de la terre.

Au cours du temps, le Code Napoléon est devenu le droit national des Polonais et le barrage contre la russification complète du Royaume de Pologne. Il est servit bien l'administration de la justice et à la culture juridique.